



# Na Rozstajach

Nr 04 (279) Kwiecień 2015 r.

Rok Duszpasterski 2014 / 2015 - „Nawróćcie się  
i wierzcie w Ewangelię”



Grafika: **Piotr Dembski**



*A żołnierze upłótszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym.  
Potem podchodzili do Niego i mówili: „Witaj, królu żydowski!” I policzkowali Go. (J 19,2-3)*

W numerze m. in.: Fotoreportaż \* Rozważania na niedziele \* Zostałem z Wami \* Czy wiem w co wierzę. \* Święte Triduum Paschalne w starym Gdańsku \* Śpiewajmy Panu Bogu \* „Wierzysz, czy nie” \* ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO \* Poczytaj mi tato - Zgadywanki dla dzieci \* Staroświeckie argumenty \* Refleksje z przedsionka \* Humor \* Święte Triduum Paschalne w parafii Opatrzności Bożej \* Z życia parafii \*

„Biedny jesteś, jeżeli nie rozumiesz i nie czujesz, że na ołtarzu odbywa się autentyczny cud przemiany w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa”; to jeden z wątków wygłoszonych - przez o.o. Jana i Przemysława - w czasie trwania rekolekcji Wielkopostnych.



Zdjęcia i tekst **Ryszard Balewski**

# ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

**Zmartwychwstanie Pańskie – 05.04.2015**

**J 20, 1-9 APOSTOŁOWIE PRZY GROBIE ZMARTWYCHWSTAŁEGO**

Święty Jan relacjonuje wydarzenia dziejące się zaraz po zmartwychwstaniu. Gdy słuchamy tej relacji czujemy się jak współcześni ludzie, którzy takich relacji słuchają setek. Są to relacje z trzęsienia ziemi, powodzi, huraganów, wojen i setek innych wydarzeń, które można zobaczyć w telewizji. Wówczas pokazuje się reakcje ludzi na to wydarzenie. Wówczas podaje się też ich komentarze na to co się dzieje. Z pewnością kojarzymy takie sytuacje. Tak jest również w przypadku dzisiejszej Ewangelii. Maria Magdalena informuje o zniknięciu ciała. A na koniec zanotowana jest reakcja świadka-Ewangelisty – „Ujrzał i uwierzył”. I podobnie jak my wierzymy w setki informacji, chwytny się za głowy, współczujemy nieszczęśnikom, tak dzisiaj uwierzymy i tej relacji, że Chrystus Zmartwychwstał. Alleluja!



**Niedziela Miłosierdzia Bożego – 12.04.2015**

**J 20, 19-31 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY NIE WIDZIELI, A UWIERZYLI.**

Czy Chrystus potępia Tomasza? Nie. Raczej widać w reakcji Jezusa dwie postawy: jedna szorstka i zdecydowana: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym” a druga już łagodniejsza, która jest odpowiedzią na słowa Tomasza: „Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. Obie jednak reakcje są ojcowskie to znaczy, z jednej strony męska, czyli szorstka i zdecydowana, z drugiej czuła i kochająca. Jezus nie poprzestaje na tym co teraz ale jak zawsze odnosi się do wszystkich, którzy podobnie jak Tomasz staną przed podobnym dylematem. W niedzielę Miłosierdzia widzimy Jezusa, który pokazuje, co oznacza Miłosierdzie, zdecydowanie i czasem szorstkość ale i czułość i miłość. Tu echem odbija się Ewangelia o Synu Marnotrawnym. Tu jednak nie jest to przypowieść, ale życie!



**III Niedziela wielkanocna – 20.04.2015**

**Łk 24, 35-48 MUSIAŁY SIĘ WYPEŁNIĆ ZAPOWIEDZI PISMA**

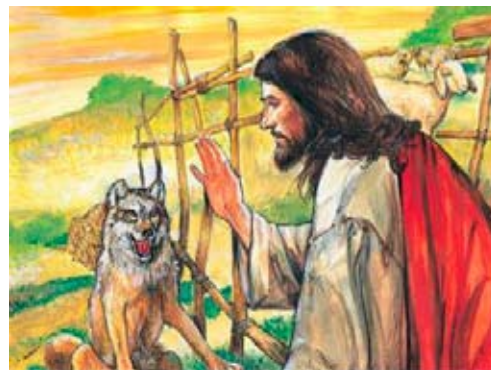
Można powiedzieć, że dzisiejsza Ewangelia jest jakby przedłużeniem Ewangelii z poprzedniej niedzieli. Jezus jak ojciec dzieciom, tłumaczy Apostołom logiczność tego wszystkiego, co się wydarzyło. I chociaż całe wydarzenie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa było logicznie zaplanowane przez Boga, to jednak, tak jak większość ludzi jesteśmy słabi w logice i matematyce. Ta słabość rzutuje właśnie na pojmowanie Zmartwychwstania. Trudno nam rozwiązać proste równanie matematyczne czy też zrozumieć np. ułamki, równania kwadratowe czy jeszcze jakieś zagadnienia geometryczne na przykład. Podobne trudności mamy również ze Zmartwychwstaniem, chociaż podobnie jak i matematyka jest to logicznie uzasadnione.



**IV Niedziela wielkanocna – 26.04.2015r.**

**J 10, 11-18 JA JESTEM DOBRYM PASTERZEM**

Dobry Pasterz to Nikt inny tylko Ojciec, który troszczy się o zbawienie człowieka. Tą ojcowskość Jezusa śledzimy od pierwszej niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. To Jezus jak Ojciec tłumaczy i wyjaśnia uczniom wszystko, co się dzieje. W dzisiejszej Ewangelii natomiast wyraża swoją miłość w obrazie pasterza, który opiekuje się bezbronną małą owieczką. Tłumaczy również, że najemnik po prostu uciekły i zostawił owce na pastwę wilka. Tymczasem On Dobry Pasterz oddał życie za swoje owce. Sami widzimy, że mało kto z nas, oddałby życie za swojego psa czy kota, nawet jak jesteśmy do nich bardzo przywiązani. A ten obraz dobrego pasterza pokazuje jak Jezus pokochał swoje owce, czyli nas, że umarł za nas na krzyżu.



Rozważania na niedziele opracował ks. *Andrzej Nowak*

**Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.**



# Zostałem z Wami



Prezentujemy obszernie fragmenty wywiadu włoskiego dziennikarza *Saverio Gaeta* z księdzem *Sławomirem Oderem*, postulatorem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Papieża Jana Pawła II zawartego w wydaniu książkowym „ZOSTAŁEM Z WAMI”

**A co utkwiło księdzu w pamięci jako najbardziej wyjątkowy epizod z tych wszystkich podróży?**

Przypominam sobie podróż do Egiptu. Kiedy dotarliśmy do Kairu, z powodu organizacyjnego niedopatrzenia nikt nie przyjechał po nas na lotnisko. Po kilku godzinach bezowocnego oczekiwania zdecydowaliśmy się wziąć taksówkę. Kłopot w tym, że nikt z naszej ekipy nie znał adresu patriarchy. Telefon w jego sekretariacie milczał. A znaleźć jego siedzibę w tyglu tego miasta wydawało się wręcz niemożliwe. Jedyne, co mogliśmy zrobić, to poprosić o podwiezienie do pierwszego kościoła katolickiego na trasie. Na szczęście po długiej podróży przez zatłoczone i zakorkowane miasto udało się nam znaleźć w chrześcijańskiej dzielnicy kościół Franciszkanów. Ojcowie kończyli właśnie kolację. Kiedy dowiedzieli się, o co chodzi, jeden z nich odwiózł nas prosto do patriarchatu. Właściwie to franciszkanin jechał na rowerze przed naszą taksówką. Była to dość zabawna scena, bo brat musiał cały czas uważać, żeby nas nie zgubić w korku.

Podróż do Kairu należy do jednego z piękniejszych moich doświadczeń. Z wielkim zaskoczeniem przyjąłem wiadomość, że ten islamski naród po śmierci Jana Pawła II ustanowił dzień żałoby narodowej. Jeden z biskupów z południa Egiptu opowiedział mi, że kiedy odwiedzał domy swoich muzułmańskich przyjaciół, w każdym stało zdjęcie Jana Pawła II. Traktowano go jak członka rodziny.

Bardzo poruszyło mnie opowiadanie kardynała Stephanosa II Ghattasa, emerytowanego patriarchy katolickich Koptów w Egipcie. Mówił o papieżu Wojtyłę jak o prawdziwym człowieku Boga, o osobie zanurzonej w modlitwie, otoczonej aurą pokoju. Widać to było szczególnie w czasie wizyty Jana Pawła II w klasztorze św. Katarzyny na wzgórzu Synaj, gdzie żyje prastara wspólnota ortodoksyjnego Kościoła autokefalicznego. Na przyjazd gościa czekali



tu przedstawiciele jednej z najbardziej konserwatywnych i antykatolickich wspólnot bizantyjskiego prawosławia. Słychać było głosy, że papież nie jest ortodoksyjny i nie może być postrzegany jako dobry chrześcijanin, co sprawiało, że nie żywiono z tym spotkaniem większych nadziei. Jed-

nak gdy tylko papież przyjechał, klimat zupełnie się zmienił. Wyjątkowo serdecznie przyjął go nie tylko przeor



*Wzgórze Synaj - Klasztor św. Katarzyny*

klasztoru, ale też wszyscy zakonnicy. Przede wszystkim zaś wielką radość z przyjazdu ojca świętego wyrazili ludzie, katolicy, prawosławni i muzułmanie.

Co więcej, w przeciwieństwie do tego, co przewidziano w ceremoniale, zakonnicy ze św. Katarzyny nalegali, by papież zatrzymał się u nich na obiedzie. Ojciec święty przyjął zaproszenie, burząc tym samym program. W planie nie było też zwiedzania jednej z najstarszych na świecie bibliotek klasztornych. Tymczasem papież odwiedził ją i obejrzał przechowywany tu *Kodeks synajski*, pochodzący z IV wieku manuskrypt Septuaginty i Nowego Testamentu.

To były wielkie gesty gościnności i otwartości względem Jana Pawła II.

**Oprócz podróży w przestrzeni w poszukiwaniu świadków odbył ksiądz swoistą wędrówkę w czasie, spotykając się z „bohaterami współczesnej historii”, szczególnie z tymi, którzy przyczynili się do obalenia komunizmu w Europie Wschodniej. Czy może ksiądz powiedzieć, z którymi dokładnie? Jak wyglądały spotkania papieża z tymi bohaterami, o czym rozmawiali, jakie to miało znaczenie dla procesu kanonizacyjnego?**

Faktycznie, jedną ze szczególnych kategorii świadków byli ludzie polityki, protagoniści współczesnej historii. Spotkania z nimi były niezwykle interesujące. Poruszyliśmy w ich trakcie sprawy również bardzo delikatne, stąd ich treść, często dotycząca bezpieczeństwa narodowego, relacji międzynarodowych, objęta jest szczególną klauzulą poufności. W każdym razie było to z pewnością jedno z najbardziej fascynujących doświadczeń w mojej pracy. Spotykając się z politykami, mogłem tym samym niejako prześledzić opatrnościowe działanie papieża, jego wkład w przywrócenie nadziei narodom Europy Wschodniej, w tym Polski, i uruchomienie historycznego procesu, który doprowadził do zburzenia muru berlińskiego.

Noszę w sercu wyznanie kanclerza Niemiec Helmuta Kohla. W chwili kiedy obaj z papieżem przekraczali granicę, przechodząc pod Bramą Brandenburską, w tym historycznym, rejestrowanym przez kamery całego świata momencie Jan Paweł II ujął dłoń kanclerza i powiedział: „Panie kanclerzu federalny, to szczęśliwa chwila w moim życiu, jesteśmy pod Bramą Brandenburską, papież i kanclerz. Muru już nie ma, Niemcy są zjednoczone, a Polska wolna”.

*cdn.*

Przeżywanie Mszy świętej przechodzi do znaku pokoju. Po Modlitwie Pańskiej i Embolizmie Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego wspomina o „Obrzędzie Pokoju”:  
 82. *Następuje obrzęd pokoju, w którym Kościół prosi o pokój i jedność dla siebie samego i dla całej ludzkiej rodziny, wierni zaś okazują sobie trwającą w Kościele komunie i miłość, zanim przyjmą Najświętszy Sakrament. Jeśli chodzi o sam znak przekazania pokoju, winny go ustalić Konferencje Episkopatu zgodnie z mentalnością i zwyczajami ludów. Wypada jednak, aby każdy z umiarem przekazywał znak pokoju tylko osobom najbliższej stojącym.*

W minionym roku KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW wydała List Okólny pt. : „Znaczenie rytualne daru pokoju podczas Mszy św.”. W najbliższych numerach naszej gazetki przedstawimy wiernym to pismo:

1. «Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam», są to słowa którymi Jezus, zanim przyjął mękę, obiecuje swoim uczniom zgromadzonym w wieczerniku dar pokoju, aby zaszczerpić w nich radosną pewność swojej stałej obecności. Po swoim zmartwychwstaniu, Pan spełnia swoją obietnicę stając pośrodku nich w miejscu, w którym się znajdowali w obawie przed Żydami, mówiąc: «Pokój wam!». Owoc odkupienia, który Chrystus przyniósł na świat przez swoją śmierć i zmartwychwstanie: pokój, jest darem, który Chrystus Zmartwychwstały także dzisiaj nieustannie oferuje swojemu Kościołowi zgromadzonemu na sprawowaniu Eucharystii aby każdego dnia świadczył o niej w życiu.

2. W tradycji liturgicznej rzymskiej znak pokoju jest usytuowany przed Komunią ze swoim właściwym znaczeniem teologicznym. Znajduje ono swój



punkt odniesienia w kontemplacji eucharystycznej misterium paschalnego – odmiennie od tego, jak jest w innych rodzinach liturgicznych, które inspirowane są fragmentem Ewangelii wg św. Mateusza (por. Mt 5,23) – przedstawiając się jako „pocałunek paschalny” Chrystusa zmartwychwstałego obecnego na ołtarzu. Obrzędy, które przygotowują do komunii, tworzą jedność mocnej struktury, w której każdy element posiada swoje znaczenie i przyczynia się do powszechnego znaczenia sekwencji rytualnej, która kieruje do uczestnictwa sakramentalnego sprawowanego misterium. Znak pokoju znajduje więc swoje miejsce między modlitwą *Ojcze nasz* – z którą się łączy przez embolizm, który przygotowuje do znaku pokoju – i łamaniem chleba – w którym prosi się Baranka Bożego aby udzielił nam swojego pokoju. Ten znak (gest), który „ma na celu okazanie pokoju, jedności i miłości”, Kościół „prosi o po-

kój i jedność dla siebie samego i dla całej ludzkiej rodziny, wierni zaś okazują sobie trwającą w Kościele komunie i miłość, zanim przyjmą Najświętszy Sakrament”, czyli Ciało Chrystusa Pana.

3. W posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Sacramentum caritatis* papież Benedykt XVI powierzył niniejszej Kongregacji zadanie rozważenia kwestii dotyczącej znaku pokoju, aby została zachowana świętość celebracji eucharystycznej oraz wymiar misterium w komunii sakramentalnej: «Eucharystia ze swej natury jest sakramentem pokoju. Ten wymiar tajemnicy eucharystycznej znajduje w celebracji liturgicznej specyficzny wyraz w obrzędzie przekazywania znaku pokoju. Bez wątplenia chodzi o znak mający wielką wartość (por. J 14, 27). W naszych czasach, tak bardzo obciążonych konfliktami, ten gest nabiera szczególnego znaczenia również z punktu widzenia zbiorowej wrażliwości, w miarę jak Kościół wciąż i coraz bardziej dostrzega błaganie Pana o dar pokoju i jedności dla samego Kościoła i dla całej ludzkiej rodziny, jako swoje zadanie. [...] To pozwala rozumieć dlaczego z taką intensywnością podchodzi się do obrzędu znaku pokoju w czasie celebracji liturgicznej. W związku z tym jednak, podczas Synodu Biskupów poruszono potrzebę stonowania tego gestu, który może przybrać nadmierny wyraz, wzbudzając pewne zamieszanie w zgromadzeniu wiernych, właśnie w chwili poprzedzającej Komunię św. Dobrze jest przypomnieć sobie, że dla zachowania klimatu właściwego dla celebracji konieczna jest powściągliwość w stosowaniu tego gestu, co nie odbiera mu nic z jego wysokiej wartości, ograniczając się na przykład do przekazania tego znaku jedynie tym, którzy stoją obok».

4. Papież Benedykt XVI nie tylko ukazał prawdziwe znaczenie rytu i znaku pokoju, ale także nadał im wielkie znaczenie jako wkład chrześcijan, którzy przez modlitwy i świadectwo znoszą najwyższe i wzburzone niepokoje ludzkości naszych czasów. Oprócz tego, papież ponowił zaproszenie do troski nad używaniem tego obrzędu i do wykonywania gestu liturgicznego w sensie religijnym i z umiarem.

W następnym numerze będzie można zapoznać się z drugą częścią tego ważnego dokumentu.

Ks. *Andrzej Nowak*

**PIEKARNIA • CUKIERNIA**

**SŁAWOMIR MIELNIK**



**Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:**

- **ul. Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:  
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- **ul. Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- **ul. Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30

## Święte Triduum Paschalne w dawnym Gdańsku

Czas Wielkiego Postu był okresem o niezwykle surowym charakterze. W tym czasie dozwolone było tylko jednorazowe jedzenie (beźmięsne) do sytości w obiad i skromna kolacja, którą wolno było spożywać tylko we wtorki i czwartki wielkiego postu. Ten ścisły post obowiązywał we wszystkie dni czterdziestodniowego postu z wyjątkiem niedziel. Dni pokuty przeniknięte były rozważaniami Męki Pańskiej i spowiedzią wielkanocną. W XVIII w. pojawiły się Gorzkie Żale.

Nabożeństwo to wprowadzili księża misjonarze najpierw w parafii św. Krzyża w Warszawie, a następnie w parafiach i placówkach, gdzie prowadzili działalność duszpasterską. Ponieważ w XVIII w. mieli także wpływ na wychowanie kleryków w diecezji wrocławskiej należy także przypuszczać, że młodzi księża wprowadzali Gorzkie Żale w parafiach diecezjalnych archidiecezji pomorskiej.

Niecodziennym widowiskiem były procesje pokutników, którzy obchodzili kościół dokonując przy tym biczowania. Kościół jednak z czasem zabronił tych praktyk.



Triduum Paschalne znamy z opisu pobytu króla Augusta II w Gdańsku. W Wielki Czwartek król u dominikanów w kościele św. Mikołaja obmywał nogi dwunastu starcom i następnie po Mszy św. podejmował ich obiadem. Wielki Piątek był w kościele św. Brygidy i przyjął gościnę u sióstr brygidek, ze względu jednak na ścisły post pomimo różnego rodzaju ryb przygotowanych na posiłek król jednak niczego nie zjadł. W Wielką Sobotę modlił się w Kaplicy Królewskiej i odwiedził Grób Pański u dominikanów. W sobotę odbywały się również święcenia pokarmów. W 1635 r. piękny obraz rezurekcji w kościele św. Józefa w Gdańsku należącym w tym czasie do karmelitów przedstawił Karol Ogier (czyt. Orzie) członek poselstwa francuskiego w Gdańsku: „*O północy powiódł mnie najdosłowniej posel znowu do kościoła, gdzie był olbrzymi tłum ludzi, tak heretyków jak, katolików. Ciało Chrystusowe z grobu zabierają i śpiewają psalm: „Panie, czemu się rozmnożyli trapiący mnie” itd. następnie odbywa się*

procesja, która trzykrotnie klasztor obchodzi, a przyłączają się do tej procesji heretycy i śpiewają razem z naszymi ludźmi, mianowicie z Polakami; tymczasem grzmia i huczą bębny i kotły wraz z organami i cały kościół jarzy się nieskończoną ilością świateł. Takie ceremonie i uroczystości zadziwiająco - czego sami doświadczyliśmy - rozbudzają pobożność zgromadzonego ludu. Naokoło widzi się wzdychających i płaczących. Polacy są bowiem bardzo uczuciowi w takich okolicznościach i dlatego nawet podczas słuchania świętego kazania na samo imię Chrystusa, Najświętszej Panny czy też na jakieś inne pobożne słowo lub zdanie, głośno wzdychają. Kiedy zaś podczas Mszy ksiądz podnosi w górę Ciało Pańskie, silnie biją się w usta, czoło, policzki, piersi i o ziemię uderzają głowami. Potem aż do godziny drugiej śpiewano poranne modlitwy. Nie przypominam sobie, żebym gdziekolwiek indziej tak pobożnie spędził noc”.

Szczególnie uroczystości obchodzono Wielkanoc i Boże Ciało. Te uroczystości obchodzone były wyjątkowo hucznie i to dosłownie. W Wejherowie strzelającym na te okoliczności mieszczanom miasto wypłacało specjalną gratyfikację. Zwyczaj strzelania na Zmartwychwstanie Pańskie utrzymał się w Wejherowie do 1826 r.



ks. Leszek Jażdżewski

***W radosne Święto Paschalnej  
Ofiary Chrystusa, składamy naszym  
Drogim Parafianom i czytelnikom  
najserdeczniejsze życzenia: aby  
Zmartwychwstały Jezus nappełnił nasze  
serca miłością i pokojem, wszelkie smutki  
zamienił w radość i dodał sił, byśmy w  
naszych środowiskach mocni w wierze byli  
świadkami Jego Zmartwychwstania!  
Zespół redakcyjny „Na Rozstajach”,  
wraz z kapłanami i siostrami zakonnymi  
parafii Opatrzności Bożej***

**Ekspresowe wykonywanie  
i naprawa protez zębowych**

**Zapraszamy:  
do pracowni stomatologicznej  
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9  
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21**





## Śpiewajmy Panu Bogu

t. ks. Z. Czuchra MS  
m. G. Kaczmarek-Krzanowska

### *Faustyno* – sekretarko miłości

2. I Pan wybrał Faustynę, obdarzył swą miłością i opromienił ziemię przecudowną jasnością. Nie oszczędził jej łez, nie zapewnił spokoju, lecz tajemnicę tchnął wiecznego niepokoju.
3. Dziś stajemy przed tobą, my mali, biedni ludzie, wspomagaj nas, Faustyno, w tym naszym ziemskim trudzie.

Autorem słów pieśni „Faustyno - sekretarko miłości” jest ks. Zbigniew Jan Czuchra MS – misjonarz Matki Bożej Saletyńskiej. Urodził się 29 listopada 1934 r. w Krośnie, uczęszczał do szkół w Krośnie, a następnie do Technikum Rachunkowości Rolnej w Trzcinicy. W latach 1960-1964 studiował w Seminarium Duchownym w Przemyślu, a nowicjat odbył u Księża Saletynów w Dębowcu. Po studiach w Krakowie został wyświęcony na kapłana w dniu 21 czerwca 1968 r. Organizował patriotyczne jasełka z elementami folkloru ziemi jasielskiej i Męki Pańskiej. Był asystentem w Radzie Prowincjalnej Zgromadzenia Księża Saletynów.

Przez sześć lat przebywał w Gdańsku Sobieszewie, gdzie odbudował kaplicę i kościół po pożarze. Pełnił funkcję ojca duchowego w Dekanacie Gdańsk Stogi. W latach 1991-1995 piastował stanowisko ojca duchowego kleryków, spowiednika sióstr oraz opiekuna „Piwnicy Św. Norberta” w Krakowie, organizując wtorkowe wieczory poetycko-muzyczne z udziałem artystów. Od 1995 r. był proboszczem parafii i superiorem Domu Księża Saletynów w Dębowcu. Publikował w „Niedzieli”, w „Obiektywie Jasielskim” i w „Posłańcu M.B. Saletyńskiej”.

Wydał tomik: „Poezje wybrane”, sławiąc Dębowiecką Madonnę Płaczącą, ziemię rodzinną krośnieńsko-jasielską i jej historię. Organizował peregrynacje figur Matki Bożej Saletyńskiej i obrazów Miłosierdzia Bożego. Układał teksty do pieśni religijnych. Prowadził rekolekcje parafialne, dla sióstr zakonnych i misje. Prezentowana pieśń o św. Siostrze Faustynie Kowalskiej według informacji zaczerpniętych z opracowania s. M. Gregorii Burlikowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia skomponowana została w roku 1993 jako jedna z pierwszych pieśni poświęconych św. Siostrze Faustynie.

Warto w przeddzień Niedzieli Bożego Miłosierdzia zapoznać



1. Miłość przyszła na świat, zaja - śniała pło - mieniem,  
Ludzie często ten kwiat depczą i od - rzu - cają



lecz cierpi tyle lat przez ludzkie zapom - nienie.  
i miłosierdzie Boże tak bardzo zniewa - za - ją.



Ref. Fau - styno, sekre - tarko mi - ło - ści, Fau -



styno, która sy - piesz łas - ka - mi, przez wiel - kość



swojej świę - to - ści o - rę - duj wciąż za na - mi.

się z melodią i słowami tej kompozycji, by włączyć się w śpiew pieśni podczas corocznej Mszy św. w „godzinie miłosierdzia”.

Stronę redaguje *Mariusz Kowalczyk*



## Tanie POŻYCZKI

- Niskie oprocentowanie
- Bez opłat przygotowawczych
- Dla osób fizycznych, emerytów, rencistów, osób prowadzących działalność gospodarczą, rolników
- Profesjonalne warunki pożyczkowe dla wybranych grup zawodowych

Pożyczka skierowana do pracowników grup zawodowych, tj. Edukacja, Służba Zdrowia, Administracja i Sądy, Kościół, Media, Kultura i sztuka, Wojsko, Policja, Straż Pożarna, Służby mundurowe Pełna lista zawodów wraz ze szczegółową ofertą dostępną w oddziałach SKOK „Rafineria”



### LOKATY z wysokim zyskiem



### Korzystne UBEZPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne



### Preferencyjne Konta Osobiste

- brak opłat za prowadzenie rachunku dla Emerytów i Rencistów

**SKOK RAFINERIA**  
Gdańsk, ul. Jana Pawła II 48  
tel. 58 346 48 98  
www.skok-rafineria.pl

## Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię... Wierzycie, czy nie?!

Pytanie zawarte w tytule dzisiejszego felietonu zostało postawione w określonej sytuacji, o której opowiem za chwilę, jednakowoż jest też zasadniczym, szczególnie teraz, kiedy przeżywamy ceremonie Triduum Paschalnego, doprowadzające do tego co najważniejsze, do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Święty Paweł powiedział, że gdyby nie było Zmartwychwstania, próżna byłaby nasza wiara... Ewangelie dokładnie opisują wydarzenia związane z nauczaniem Pana Jezusa, przytaczają Jego przypowieści przygotowujące Apostołów do tego, by stać się świadkami zarówno zbawczej Śmierci, a nade wszystko Zmartwychwstania.

Życie jednak pokazało, że wybory i postawy tych, którzy szli razem z Jezusem przez kilka lat, słuchali Jego nauki, były różne. To uzmysławia współczesnym, że nawracanie i wiara w Ewangelię nie jest procesem jednorazowym i skończonym. To musi trwać i przechodzi rozmaite etapy, tak jak różne były postawy Uczniów, od zdrady, poprzez zaparcie się Piotra, po gotowość oddania za Prawdę życia. Stąd też można powiedzieć, że zwątpienia i upadki nie są same w sobie wyrokiem zamykającym drogę do Boga. Chrystus starał się ukazywać w swoim nauczaniu głębię Bożej miłości, która w wymiarze miłosierdzia jest w stanie wybaczyć człowiekowi praktycznie wszystko, pod jednym jednakże warunkiem, że proszbie o wybaczenie towarzyszą: **powrót na drogę wiary, na drogę realizacji przykazania miłości.**

Kiedy niewiasty, które poszły do grobu Pańskiego zastały tam odsunięty gład i Anioła głoszącego prawdę o Zmartwychwstaniu, powróciły z tym posłaniem do Uczniów. Początkową radość zdawał się zagłuszać sceptycyzm Tomasza. Wyraził on gotowość napelnienia serca wiarą, jeśli doświadczy fizycznego spotkania z Panem. I oto, kiedy doszło do takiego spotkania w Wieczerniku, Chrystus wypowiada słowa: *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli...*

To błogosławieństwo odnosi się w szczególności do tych, którzy po śmierci Apostołów przechowywali i nieśli w kolejne lata i wieki depozyt wiary. Przewodnikiem ku Chrystusowi stały się Ewangelie, zaś źrenicą wiary Eucharystia – żywa obecność Pana wśród nas.

Oto jestem! – wydaje się za każdym razem podczas przestoczenia mówić do nas Zbawiciel. Ale czy mamy tak naprawdę świadomość jego obecności, to niezachwiane przekonanie, że choć nie widzę, to wierzę... Jeśli rodzą się jakiegokolwiek wątpliwości, warto sięgnąć do Ewangelii, by jeszcze raz prześledzić nauczanie Jezusa, który w istotnych sytuacjach, wyczuwając niepewność słuchających, zapewniał: czy kiedykolwiek was okłamałem..., albo:



gdyby tak nie było, powiedziałbym wam.

Jest wiele dowodów potwierdzających prawdziwość obecności Chrystusa pośród nas. Potwierdzających, że Zmartwychwstanie Jego jest faktem. Niedawno byłem uczestnikiem ceremonii pogrzebowej, podczas której pieśń wielkanocna napelniała serca nadzieją. Jednakowoż jeden ze starszych uczestników, kiedy podczas prowadzonych modlitw zauważył niepokojące dlań zachowanie niektórych, zadał odważnie pytanie: *Wierzycie, czy nie?!*

Warto może samemu sobie w określonych sytuacjach zadać podobne pytanie, by znaleźć siłę do konsekwentnego postępowania na drodze nawracania.

A zatem w duchu wiary życzę wszystkim naszym Czytelnikom radości serca, bo: **Chrystus prawdziwie Zmartwychwstał!**

Wesołego Alleluja!

*Bogusław Olszonowicz*

---

## Pascha

*Gdy twój świat traci smak,  
gdy ogarnia cię strach,  
bo już wątpisz w swe powstawanie,  
gdy nie wierzysz za grosz,  
że w słabości jest moc -  
chęć ci życzyć spotkania z Panem.*

*On przemieni się w kwiat,  
lub przyleci jak ptak  
i miłością dotknie twych zranień,  
przyjdzie z lekkością mgieł,  
sercu odbierze lęk,  
ofiaruje ci ZMARTWYCHWSTANIE.*

*Wtedy powiesz, że znów  
chcesz się zмагаć, chcesz czuć  
w żyłach soki młodego drzewa  
i nie licząc swych lat  
pójdiesz z Panem przez świat,  
miłość w tobie zakwitnie, zaśpiewa...*

*Maria Tokarska*



## Moje powołanie

**I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia.**

**Nawet na niewolników i niewolnice wyleję Ducha mego w owych dniach.** (Jl 3,1-20).

*Każda osoba powołana ma własną, wyjątkową historię w której odkryła głos Boga mówiący „pójdź za Mną”. Jak było z moim powołaniem?*

Chyba niczym nie wyróżniałam się spośród moich rówieśników. Tak jak większość z nich wychowałam się w dużej, religijnej rodzinie. Mimo wielu kilometrów drogi, uczęszczaliśmy na niedzielne i świąteczne Msze święte, braliśmy udział w różnych nabożeństwach i uroczystościach parafialnych, a także gorliwie uczęszczaliśmy na religię do salki katechetycznej przy kościele.

Bardzo mocno zapadł mi w pamięci czas nawiedzenia kopii Obrazu Jasnogórskiego w naszej miejscowości. Prawie całą rodziną chodziliśmy do sąsiadów, by z nimi przyjmować w ich domach Matkę Bożą. Śpiewaliśmy pieśni Maryjne, modliliśmy się na różańcu. Takie czuwanie rozpoczynało się po południu i kończyło późno w nocy. To święto trwało kilkanaście dni. Wreszcie przyszła kolej przyjęcia obrazu przez naszą rodzinę. Zgodnie ze zwyczajem całą rodziną wyszliśmy na połowę drogi do naszych sąsiadów. Tam spotkaliśmy procesję niosącą obraz. Wszyscy kolejno ucałowaliśmy wizerunek Maryi, a tato z mamą, w naszej asyście i towarzystwie prawie całej wioski wnieśli obraz do domu i postawili na specjalnie przygotowanym miejscu. Nasz dom na 24 godziny zamienił się w małe sanktuarium Matki Bożej. To był wspaniały czas. Być może już wtedy Bóg wezwał mnie do oddania swego życia Bogu na wzór Maryi. Faktycznie o wyborze życia zakonnego zdecydowało inne, może prozaiczne wydarzenie, ale jak ważne w moim życiu.

Do pewnego czasu nigdy na serio nie myślałam o życiu zakonnym. Pod koniec kl. I szkoły zawodowej miałam dziwny sen, który wywarł wpływ na całe moje życie. Śniło mi się, że gdy wracałam z zakupami do domu, w środku lasu przy drodze zauważyłam stojącą, białą figurkę Matki Bożej, która miała wielkość człowieka, jednak do drogi była odwrócona tyłem. Podbiegłam do niej, objęłam figurkę za nogi i zaczęłam powtarzać moją codzienną modlitwę, która przypominała „litanię próśb”. Wówczas figurka zaczęła się odwracać w moją stronę i stała się żywa. Matka Boża podała mi rękę i poprowadziła na pole moich rodziców, gdzie właśnie były zbiory truskawek (owoce truskawek swoim kształtem przypominają serca). Razem zrywałyśmy truskawki i wkładałyśmy do jednego kosza. Na polu tym znajdowało się wiele Sióstr z naszego



Zgromadzenia, które również napełniały ten sam kosz swymi truskawkami. Siostry w takich strojach widziałam wtedy po raz pierwszy. Dalej śniły mi się góry.

W tym czasie mój ksiądz katecheta organizował wyjazdowe rekolekcje oazowe dla młodzieży z naszej parafii – Najświętszego Serca Jezusowego w Lubieniu Kujawskim. Również mnie zaprosił na niewdość szczególnie sposób. I tak po raz pierwszy znalazłam się w górach, jak się później okazało, doskonale je znałam z mojego snu. Tam też poznałam siostrę z naszego Zgromadzenia, a Bóg pozwolił by dojrzało moje powołanie. W drodze powrotnej tak się złożyło, że pociąg, którym jechaliśmy nie zatrzymał się na stacji, gdzie miałam wysiąść. Wraz z kilkoma koleżankami dojechałyśmy do Włocławka i po raz pierwszy przenocowałam u Sióstr przy ul. Orlej. Jakie było moje zdziwienie, gdy rano przechodząc przez ogród, w samym jego środku zobaczyłam figurkę z mojego snu. Zrozumiałam, że to miejsce wybrał dla mnie Bóg.

Zaledwie minął rok od tych wydarzeń, gdy kolejny raz przekroczyłam furkę klasztorną już nie dla odwiedzin, ale by rozpocząć formację w postulacie.

Proszę o modlitwę, abym nie zawiodła Bożego zaufania i dobrze wypełniła zadania powierzone mi z Jego woli.

s. **Alina Śmiałek** ZSNM

## Nowy konfesjonał do górnego kościoła

W niedzielę 22 marca poświęcony został nowy konfesjonał w górnym kościele, wydarzenie o tyle ważne, że jest on przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

### Modlitwa przed poświęceniem

*Uczestniczymy w obrzędzie błogosławieństwa z okazji oddania do użytku nowego pomieszczenia do sprawowania sakramentu pokuty, czyli konfesjonatu. Czynimy to przede wszystkim z myślą o złożeniu dziękczynienia Bogu, który przez przebaczenie i litość najpełniej okazuje swoją wszechmoc. Przychodzimy bowiem do konfesjonatu jako grzesznicy, a odchodzimy usprawiedliwieni, korzystając z postugi pojednania, jaką Jezus Chrystus powierzył swojemu Kościołowi.*

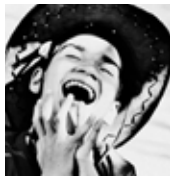
*Niech On sam sprawi, aby ci, którzy uginają się pod ciężarem grzechów, przez przystąpienie do sakramentu pokuty zostali z nich uwolnieni, a ci, którzy żyjąc na tym świecie, plamią się jego brudem, doznali tutaj oczyszczenia we Krwi Chrystusa Baranka.*





## Poczytaj mi tato

*Dziś siedemnastoletni Maciek, pomimo porażenia mózgowego, od lat pisze wspaniałe teksty, udowadniając, że w każdych okolicznościach należy umieć odnaleźć w sobie Boży dar talentów.*



R.B.

### ZŁOTE JAJO - 5

Goliat i Działdziak wjechali do miasteczka Przyjaźń.

Goliat powiedział do Działdziaka:

Szukaj domu, który ma okna zwrócone w stronę puszczy.

Dobrze, tak tak.

Rozdzielili się, aby szybciej znaleźć właściwy dom. Szukali przez cały dzień, ale nie mogli znaleźć odpowiedniego budynku. Wreszcie nastął zachód słońca. Działdziak zmierzał w stronę głównego placu, tam gdzie byli umówieni z Goliatem, gdy zobaczył wysoki wieżowiec. Przystanął, zbliżył się do budynku, poparzył w dal i zobaczył krętą, kamienistą dróżkę, a na jej końcu ujrzał mały, prawie niezauważalny, ciemny las. Przeszedł na plac i spotkał Goliata ze zwieszoną głową, który odezwał się:

Nic nie znalazłem. A ty?

Ja znalazłem, tak tak.

Znalazłeś? — spytał ożywiony Goliat. — Gdzie?

Chodź, to ci pokażę, tak tak — powiedział Działdziak i zaprowadził go do wieżowca. — To ten dom.

— Wierzę ci na słowo, bo ja żadnej puszczy nie widzę w tych ciemnościach. Teraz zapytajmy o nocleg, a jutro wyruszymy dalej.

Goliat zapukał do drzwi wieżowca. Po chwili otworzył mu grubas z czarnymi lokami na głowie i powiedział grubym, wrogim głosem:

Czego ty tu szukasz, psie?

Zraniony słowami nieznajomego Goliat odpowiedział twardo:

Szukamy noclegu, ja i mój przyjaciel.

Noclegu szukacie? — powiedział z kpina człowiek. — A więc go w tym domu nie dostaniecie!

I właśnie miał im przed nosem zamknąć drzwi, gdy z wnętrza domu dobiegł głos:

Kto to, kochanie?

To naprawdę nikt ważny... — zająknął się nieznajomy.

Nikt ważny, powiadasz? — usłyszeli miły głos. — Ale masz na mnie zaczekać! — te słowa wykrzyczała twardo.

Moja żona mnie czasami przeraża... — bąknął nieznajomy sam do siebie.

Po chwili przybiegła pani domu. Była chuda jak szpilka, miała niebieskie oczy, poważną twarz, włosy czarne i długie, przepasane opaską. Goliat zwrócił się do żony

gospodarza:

O, pani tego domu — zaczął i uklonił się — my chcemy tu tylko przenocować, ja i mój kolega.

— Ależ oczywiście, kochaneczki — odpowiedziała pani domu. — Chętnie was przyjmę. Mówiąc to, złapała Goliata za policzki, ruszając nimi na boki z taką poufałością jak dobra ciocia z Ameryki. Wpuściła Goliata z Działdziakiem do domu.

Nazajutrz Goliat i Działdziak podziękowali gospodarzom i wyruszyli na swoim osiołku. Skierowali się na kamienistą ścieżkę i wieczorem dotarli do Puszczy Przodków. Niebo było pochmurne, co dodawało wrogości puszczy. Drzewa miały powykręcane gałęzie, były bardzo ściśnięte, miały czarne liście i okropną korę. Nasi bohaterowie nie bez lęku wkroczyli w cień puszczy. Jechali jakieś pół godziny, gdy przystanąli. Powiał wiatr, a wraz z nim usłyszeli wiele głosów:

— Co wy tutaj robicie? To puszcza, gdzie wolno przebywać tylko duchom, a nie żyjącym! Wynoście się z naszej puszczy! Głos ucichł, a Goliat odpowiedział krzykiem:

— Poszukujemy złotego jaja! Nie będziemy więcej nawiedzać was, jak tylko jeden wieczór! Wraz ze świszczącym wiatrem doleciały upiorne śmiechy duchów:

Co wam da znalezienie złotego jaja? Da wam tylko same kłopoty i bogactwo, które po śmierci nie jest potrzebne. Więc po co wy się trudzicie?

Na co Goliat odpowiedział tak:

Posłuchajcie, dusze zmarłych... Ja nie robię tego dla bogactwa, tylko chcę znaleźć prawdziwą przyjaźń i przeżyć przygodę. A wy jesteście tak leniwe, że nawet po śmierci nie potraficie opuścić ziemi, bo tak się z nią związałyście. Wstyd! Wstyd mi za was! Ziemia jest dla żywych, a nie dla dusz, które błakają się po świecie. Wasz czas dobiegł już końca, a kysz, a kysz! Zerwał się gwałtowny wichur, a gdy ustał, nie było już słyhać żadnych głosów. Dusze

potrzebowały słów prawdy, żeby opuścić świat żywych. Po wielu latach tułaczki w puszczy nareszcie usłyszały je z ust dziewięcioletniego chłopca-sieroty.

Kiedy zwiadowca przybył do stolicy, od razu udał się do sali tronowej i te słowa powiedział:

Mój panie, twoi dwaj rycerze wyruszyli w pogoń za podejrzanymi. Pewnie zdążyli już opuścić miasteczko Przyjaźń. Prosimy o posiłki.

To wspaniale! — powiedział król, wykrzykując i wstał z tronu z radością. — Zwiadowco, idź przygotuj moje wojsko do drogi!

— Już pędzę, panie — powiedział zwiadowca, kłaniając się. Król na ostatku dorzucił:

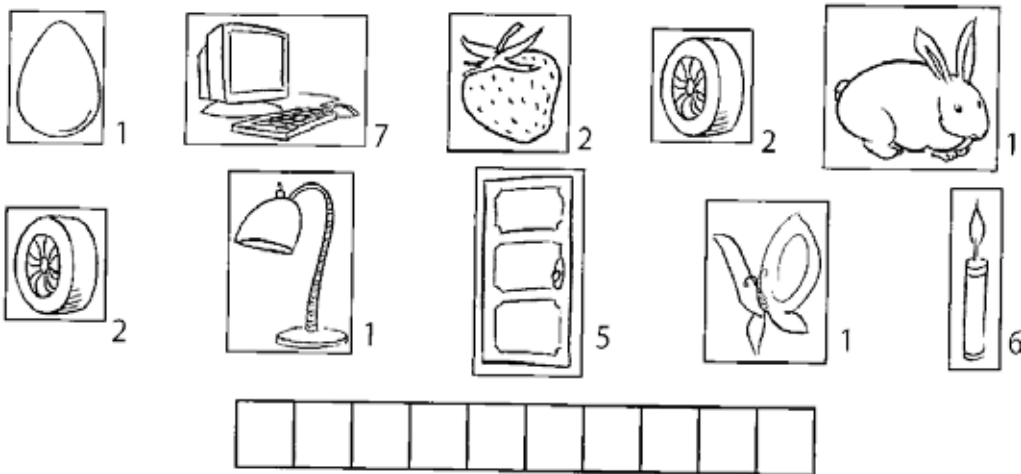
Zawołaj mi tu czarownika!

cdn.



**ZADANIE NR 1**

Nazwij obrazki i wpisz w kratki wskazane w tych nazwach litery. Odczytaj w jakim mieście znajduje się grób Jezusa.



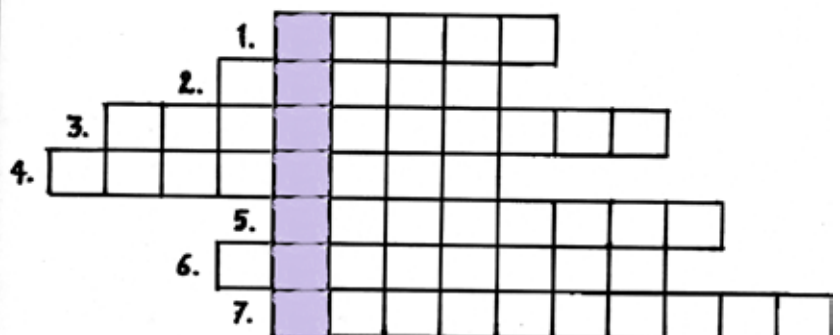
**ZADANIE NR 2**

O jakiej osobie i miejscowości związanymi ze zmartwychwstaniem Jezusa mówią zagadki?  
 Uczeń ten wyszedł z Wieczernika Szli ze Zmartwychwstałym,  
 gdy Zmartwychwstały tam zawitał lecz Go nie poznali.  
 i odtąd z „niewierności” słynie. A czy ty wiesz, dokąd  
 Kto z Was pamięta jego imię? uczniowie zmierzali?  
 ( J 20,24-29) (Łk 24,13-35)

**ZADANIE NR 3**

W tym miesiącu obchodzimy rocznicę ogłoszenia Jana Pawła II świętym. Rozwiąż krzyżówkę i podaj, gdzie znajduje się jego grób.

1. Przy jej pomocy poznamy Boga.
2. Jan .....II.
3. Okres w którym Papież sprawuje swoją posługę.
4. Ma prawo uczestniczyć w wyborze Papieża.
5. Zgromadzenie kardynałów mające na celu wybór Papieża.
6. Laska symbolizująca władzę biskupa lub Papieża.
7. Odwrócenie się od grzechu, przemiana życia.



Imię ..... Nazwisko ..... Klasa..... Nr szkoły .....

Odpowiedź na zadanie 1 .....

Odpowiedź na zadanie 2 .....

Odpowiedź na zadanie 3 .....

Opracowała s. Alina

Z cyklu: „Wychowanie dzieci w duchu katolickim”

## Staroświeckie argumenty

**Autorka cyklu: Krystyna Holly – jest psychologiem-terapeutą, dziennikarką katolicką**



Ile ma lat? - pomyślałam. - Dzieciak. Z czym tu przyszła? Zacznie od siebie, czy od rodziców?

Zacząła od chłopaka, który ma 20 lat, a więc jest o cztery lata od niej starszy.

Za dwa lata kończę szkołę, jestem więc dorosła i moje sprawy mam prawo rozwiązywać po swojemu. Tymczasem rodzice akceptując mojego chłopaka, powstrzymują mnie od współżycia seksualnego. Ich argumenty są staroświeckie i zupełnie nie na czasie. Mówią, ażebym poczekała do ślubu, że to może przeszkodzić mi w nauce i co najważniejsze - mogę zajść w ciążę. Myślę, że jestem strasznie głupia, że o wszystkim im mówię. Moje koleżanki nie zwierają się swoim rodzicom i nie mają takich rozterek jak ja. Ale do rzeczy. Po pierwsze - kto dziś łączy dziewictwo ze ślubem? Po drugie - uczę się nieźle, więc seks mi nie zaszkodzi, a wielu psychologów uważa, że może nawet pomóc. Po trzecie - są przecież pigułki antykoncepcyjne, prezerwatywy, pasty plemnikobójcze, no i spirale, to co tu mówić o ciąży? Kochamy się, mamy określone potrzeby. Czy mamy iść przeciw naturze i powiększyć szeregi frustratów?



Ostatnie pytanie zostało wypowiedziane tak szybko i głośno, że spojrzałam na lampę, czy się nie zatrzęsła.

A potem to już nastąpiła długa cisza, którą zwyczajowo powinnam przerwać, ale byłam zła na tych wszystkich, którzy namacili dziewczynie w głowie, szukałam więc pospiesznie odpowiednich słów. (Według mnie odpowiednich.)

Uporządkujmy ten bigos. Dorosłość, a więc dojrzałość, nie zawsze określa metryka (a więc zakres doświadczenia), dyplom czy ilość posiadanych informacji. Dopiero sposób operowania tymi wartościami może stanowić jej skalę. Zgadzasz się? Jesteś inteligentną dziewczyną, wierzę więc, że z nauką nie masz problemów. Dlaczego więc przytaczasz jeden z tych zabobonów, jakoby seks podwyższał iloraz inteligencji? (Skąd tych psychologów „wytrzasnęłaś”? ). Ustalmy również, co rozumiesz pod pojęciem dziewictwa. Fizjologię, a więc tylko błonę dziewiczą czy postawę, a zatem określone wartości, autentyczne relacje zachodzące między kobietą a mężczyzną. To dwie różne sprawy. Współżycie seksualne, szczególnie to pierwsze, jest wdrukiem, głębokim wejściem w osobowość. Przecież

chcesz oddać się swojemu chłopcu, dać siebie, prawda? Dlaczego? Bo go kochasz, masz określone potrzeby i nie chcesz iść przeciw naturze, czy tak?

Nie odpowiedziała, ale w jej spojrzeniu nie było już pewności. Doprecyzowałam więc pytanie:

- Czy przesunięcie tego daru oznaczać ma koniec miłości?

Beatko, czy zdążyliście dowiedzieć się, że pieszczotą jest spojrzenie, dotyk ręki, oddech drugiego człowieka? Co wiesz o swoim chłopcu, o jego planach, marzeniach, o tym co dla niego ważne a co nie, o jego lękach, humorach i nastrojach? Czy on wie, że ty nie zawsze jesteś uśmiechnięta, łagodna i taka ładna jak na randkach?

Seks jest więziotwórczy, a więc musi zawierać odpowiedzi na wyżej postawione pytania. Jest radosnym spotkaniem dwojga ludzi, którzy się kochają, a więc biorą odpowiedzialność za siebie. Tymczasem w pierwszym planie ustawiasz „określone potrzeby”, mówisz o naturze i frustracji. Pomyśl, czy pigułka antykoncepcyjna (szczególnie w twoim wieku) lub spirala to zgodne z naturą? Czy prezerwatywa, pasty plemnikobójcze nie odartyby waszego zbliżenia z głębokich wzruszeń, romantyzmu, tak potrzebnych młodziutkiej dziewczynie? Zablockowanie tych potrzeb może oznaczać właśnie frustrację. Skoro tak nie chcesz iść przeciw naturze, naucz się na początek naturalnych metod regulacji poczęć.

Zaczekaj, czas weryfikuje bardzo wiele spraw. Wpierw przekonaj się, jak to naprawdę z wami jest, nie poganiaj swojej miłości. Zobacz, ile ma barw. W biegu mało zobaczysz!

Wybacz, ale tak właśnie myślę.

*Krystyna Holly*

---

## Ciernie

*Na krzyżu w mękach*

*Serce Jezusa umiera*

*Cierniami skronie przebite*

*Głowa z bólu omdlewa.*

*Bicze smagały Jezusa ciało*

*A rany krwią ociekały*

*Na Golgocie słyhać szloch*

*Wielkiej ludzkiej rozpacz.*

*Twoje ciało umęczone*

*A my krzyża*

*Udźwignąć nie możemy.*

*Jezu wybacz*

*- Za Twój ból*

*Jezu wybacz*

*- Za winy*

*Przez które cierpi Twoje ciało*

*Jezu - Ty umierasz.*

*Za grzechy nasze*

*Żałować nam*

*W modlitwie pozostało.*

*Maria Sz wajkowska*



## **PIEKŁO (PODOBNO POLSKIE)**

„*Zwycięzca śmierci, piekła i szatana wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana*” – śpiewamy w dostojnej, zarazem radosnej, starej (I połowa XIX w.) wielkanocnej pieśni. Dlatego też Wielkanoc jest chyba najlepszą i najbezpieczniejszą porą do rozważań o piekło. A ponieważ jestem Polakiem i piszę po polsku – będą to rozważania o tzw. polskim piekło, nazywanym też pieszczotliwie „polskim piekielkiem”.

Określenie to wzięło się prawdopodobnie z dowcipu z serii *Polish jokes*, jak w Stanach nazywano żarty o Polakach. Produkowali je masowo leniwi Amerykanie z kręgów zwanych WASP (*White Anglo-Saxon Protestants* = biali anglosascy protestanci), kiedy w warunkach tamtejszego wolnego rynku na drodze po awanse i pieniądze zaczęli im zagrażać ambitni i pracowici przybysze z nad Wisły. Żarty te nie były zresztą specjalnie oryginalne – wcześniej zamiast Polaków ich „bohaterami” byli również katolicy Włosi i Irlandczycy, później – Meksykanie i inni Latynosi. Dowcip ten brzmi mniej więcej tak: *we wszystkich kręgach piekła przy kotłach ze smołą, w których smażą się wieczni potępieńcy, stoją na straży diabły z widłami. Jednak w tej części piekła, w której wieczną karę odbywają Polacy, nikt potępionych nie pilnuje. Polaków nie trzeba pilnować, bo gdy tylko ktoś z nich wynurzy się na chwilę z kotła, pozostali natychmiast ściągną go z powrotem w dół. To jest właśnie owo „polskie piekło”.*



Uogólnienie to uważam za niezwykle krzywdzące, przede wszystkim zaś za nieprawdziwe. Na tle wielu innych narodów – dzięki naszej wierze w Boga i miłości do Ojczyzny – jesteśmy bowiem solidarni jak rzadko który inny naród na świecie. Ci, co z taką wyższością zarzucają nam bezinteresowną zawiść i tak źle o nas mówią, nie mieli okazji przeżyć choćby jednej dziesiątej nieszczęść, które zły los (a najczęściej po prostu nasi agresywni sąsiedzi) zgotował Polsce i Polakom – chociaż są oczywiście narody jeszcze bardziej od nas doświadczone. Najlepszym symbolem tej pełnej wyższości głupoty są znane twierdzenia Anglików z czasów II wojny światowej, że nawet jeśli Niemcy zdobędą ich kraj, będą musieli sobie pójść, bo nikt im nic nie sprzeda do jedzenia...

Najbardziej bolesne jest jednak to, że w bajkę o rzekomym „polskim piekło” uwierzyli sami Polacy. Kilka dobrych lat temu podczas telewizyjnej transmisji skoków narciarskich nasi komentatorzy rozgadali się na temat niesnasek panujących w polskiej ekipie bodajże pomiędzy Adamem Małyszem a trenerem Łukaszem Kruczkiem i młodszymi zawodnikami, w rezultacie czego nasz orzeł

z Wisły miał swojego osobistego trenera – Fina Hannu Lepistöe. „*To takie nasze polskie piekielko*” – skomentowali komentatorzy, po czym gładko przeszli do sprawy trenera skoczków reprezentacji Czech. Był nim Vasja (czyli po naszymu Bazyli) Bajc ze Słowenii. Niestety – pomimo ewidentnych zasług i sukcesów, jakim było chociażby zwycięstwo Jakuba Jandy w Turnieju Czterech Skoczni 2005/2006, został przez czeski związek narciarski w bardzo nieprzyjemny sposób usunięty. „*Jak widać, istnieje też czeskie piekło*” – pomyślałem, jednak nasi redaktorzy w tym przypadku takiego określenia nie zastosowali. Bo takie rzeczy, jak świat światem, zdarzają się po prostu wszędzie.


Cóż się jednak dziwić asom naszego sportowego dziennikarstwa, skoro dokładnie tak samo mówi i myśli sam Prezydent RP, p. Bronisław Komorowski. 25 lutego br. w rozmowie transmitowanej na żywo w porannej radiowej Jedynce (PR1) powiedział: „*Odczułem gigantyczną ulgę, że zostałem prezydentem, że nie musiałem uczestniczyć w tym polskim piekielku, sporach, awanturach. Że nie musiałem chodzić do programów publicystycznych. Chciałbym jak najdłużej tego polskiego piekła nie zwiedzać ponownie*”.

Nie wierzyłem własnym uszom. Dziś jednak można – nawet po wielu dniach – wszystko sprawdzić w Internecie i wiem na pewno, że się nie przesłyszałem.


Oczywiście, gdyby zapytać Pana Prezydenta, czy jest demokratą, zapewne odpowiedziałby z oburzeniem, że oczywiście tak. A przecież owe „spory” i „uczestnictwo w programach publicystycznych” są nieodłączną cechą demokracji – w ich toku przedstawia się ocenie wyborców swoje poglądy i wynikające z nich decyzje. Publicznie broni się ich także przed tymi, co mają inne zdanie.

Rozumiem, że Prezydent RP, ktokolwiek by nim był, nie musi się bez przerwy konfrontować z oponentami. I może nawet w głębi duszy tęsknić za czasami, gdy panowała odgórnie narzucona „jedność” i „zgoda”. Ale żeby publiczną debatę nazywać „piekłem”, w dodatku „polskim” – to już naprawdę gruba niesprawiedliwość. W końcu obejmując swój urząd, Prezydent uroczyście przysięgał m.in., że będzie „niezłomnie strzegł godności Narodu”. Polskiego Narodu. Skoro sami nie szanujemy siebie, jak wobec tego mają nas szanować inni?

**Zdzisław Kościelak**



**Parafia pw. Opatrzności Bożej**



**Oprawa Mszy ślubnych i okolicznościowych  
Zespół Elohim**  
tel. 669-024-754 / e-mail: [elohimband@wp.pl](mailto:elohimband@wp.pl)



- TO ONE NIE CHCA MIEĆ DZIECI?  
- NO I DOBRZE! KOLEJNE POKOLENIE BĘDZIE WOLNE OD TAKICH IDIOTÓW.



KASIKIEWICZ 2015



*Daj mi Panie poczucie humoru.  
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.  
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia,  
i nieco z niego udzielił innym*



św. Tomasz Morus

## HUMOR

Gdybyśmy zawsze nosili Biblię w kieszeni lub torebce? Gdybyśmy zaglądali do niej wielokrotnie w ciągu dnia? Gdybyśmy wracali się po nią, jeśli została w domu lub biurze? Gdybyśmy używali jej do wysyłania wiadomości do naszych przyjaciół? Gdybyśmy zachowywali się tak, jak byśmy nie mogli bez niej żyć? Gdybyśmy dawali ją innym w prezencie? Gdybyśmy używali jej w podróży? Gdybyśmy sięgali po nią w nagłych wypadkach?

### BIBLIJNE NUMERY ALARMOWE:

- Kiedy jesteś smutny: J 14.
- Kiedy ktoś mówi o Tobie źle: Ps 27.
- Kiedy jesteś zdenerwowany: Ps 52.
- Kiedy Bóg wydaje się daleki: Ps 63.
- Kiedy jesteś w niebezpieczeństwie: Ps 91.
- Kiedy martwisz się o sprawy materialne: Mt 6, 19-34.
- Kiedy potrzebujesz ożywienia wiary: Hbr 11.
- Kiedy jesteś samotny i boisz się: Ps 23.
- Kiedy jesteś zgorzkniały i wciąż krytykujesz: 1 Kor 13.
- Żeby odkryć tajemnicę szczęścia: Kol 3, 12-17.
- Kiedy jesteś smutny i samotny: Rz 8, 13-39
- Kiedy pragniesz ukojenia i odpoczynku: Mt 11, 25-30
- Kiedy świat wydaje się przesłaniać Boga: Ps 90.

Zapisz numery alarmowe w notatniku albo w komórce! Być może przydadzą się w jakimś momencie życia! W przeciwieństwie do telefonu, Biblia nie traci zasięgu. "Działa" w każdym miejscu. Nie musimy się martwić, że skończą się nam minuty, ponieważ Jezus zapłacił wszystko z góry i mamy nieskończoną ilość połączeń. A najlepsze jest to, że Biblia nigdy się nie rozłącza i nie rozładowuje. Sięgaj po Pismo częściej! Spróbuj i zobacz, że:

### Jesteś W Zasięgu Jezusa!

\* \* \* \* \*

Do katolickiego biskupa Jerozolimy przychodzą dwaj Żydzi z Emaus. Przedstawiają mu ilustrację Chrystusa siedzącego w gospodzie z dwoma wędrowcami uciekającymi z Jerozolimy do Emaus i pytają:

- Ekscelencja poznaje tych ludzi?
- Oczywiście. Ale po co to pytanie?
- Przyszliśmy - odpowiadają - prosić o uregulowanie rachunku za wieszczkę. Bo jak Ekscelencji wiadomo, główny gość zniknął w pewnej chwili, a dwaj pozostali szybko wracali do Jerozolimy i niestety zapomnieli zapłacić za posiłek naszym przodkom.

Opracowała *Wiesława Bębenek*

# ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

Parafia pw. *Opatrzności Bożej w Gdańsku Zaspie*

02.--04.04.2015 r.

## Wielki Czwartek:

- **Tajemnice dnia** - ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa oraz Chrystusowe przykazanie braterskiej miłości
- **Msza Wieczery Pańskiej (górny kościół) - godz. 18.00**
- Adoracja Najświętszego Sakramentu przy ołtarzu wystawienia (dolny kościół):  
Młodzież - godz. 20.00

### Mieszkańcy ulic:

Ciołkowskiego oraz Żwirki i Wigury	21.00 - 22.00
Leszczyńskich, Drzewieckiego, Burzyńskiego	22.00 - 23.00
Kombatantów, Meissnera, Jana Pawła II, Domki	23.00 - 24.00

- Kompleta - godz. 23.00
- **Okazja do spowiedzi św. od godz. 21.00**

## Wielki Piątek Męki Pańskiej:

- **Tajemnica dnia** - Męka i Śmierć Chrystusa na Krzyżu
- Adoracja Najświętszego Sakramentu przy ołtarzu wystawienia (dolny kościół) - od godz. 7.00
- Jutrznia z Godziną czytań - godz. 8.00
- Droga Krzyżowa - godz. 9.00 (dolny kościół)
- Adoracja Najświętszego Sakramentu dla szkół (dolny kościół):

### Szkoła podstawowa:

klasy I i II - godz. 10.00	klasy III i IV - godz. 11.00
klasy V - godz. 12.00	klasy VI - godz. 13.00

### Gimnazjum:

klasy I i II - godz. 14.00	klasy III - godz. 15.00
----------------------------	-------------------------

Nowenna do Miłosierdzia Bożego godz. 17.30 w górnym kościele

- **Liturgia na cześć Męki Pańskiej (górny kościół) - godz. 18.00**
- Adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim (górny kościół) - rozkład godzin tak jak w Wielki Czwartek.
- Kompleta - godz. 23.00

## Wielka Sobota:

- **Tajemnica dnia** - rozważanie wydarzeń wielkopiątkowych przy Grobie Pańskim
- Adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie (górny kościół) - od godz. 7.00
- Jutrznia z Godziną Czytań - godz. 8.00
- Błogosławieństwo pokarmów wielkanocnych, czyli tzw. „święconka” (dolny kościół):  
godz. 11.00 - 16.00.

Nowenna do Miłosierdzia Bożego godz. 19.30

- **Wigilia Paschalna w Wielką Noc (górny kościół) - sobota, godz. 20.00 (przynosimy świece!).**
- **Procesja rezurekcyjna i Msza święta - niedziela, godz. 6.00**
- Msze święta Niedzieli Wielkanocnej w ciągu dnia w górnym kościele: 9.00, 10.30, 12.00, 13.00, 19.00



**Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego  
oraz Błogosławieństwa Bożego.**  
**Niech Zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas to,  
co uśpione, ożywi to, co jeszcze martwe i niech światło  
Jego prowadzi nas ku nawróceniu.**  
**Życzą: uczestnicy grup formacyjnych parafii  
Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie**





**Parafia  
Opatrzności  
Bożej**

### Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

**6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,**  
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)  
Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

### **Kancelaria czynna:**

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00  
sobota 10.00 – 11.00

### **Duszpasterstwo dzieci i młodzieży**

#### **Ministranci:**

szkoła podstawowa – sobota 10.30,  
gimnazjum – sobota 11.30,  
starsi – I piątek miesiąca 19.00,  
aspiranci – sobota 9.00

**Rycerstwo Niepokalanej:** sobota 10.00

**Scholka „Boże Nutki”:** – sobota 10.00.

**Zespół „Elohim Band”** – sobota 18.00,

**Holy Wins** sobota 12.00 (w kawiarence)

### **Duszpasterstwo dorosłych**

#### **Poradnictwo rodzinne:**

(dom parafialny – czytelnia)  
– nauczycielka metod naturalnych –  
po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

#### **Rycerstwo św. Michała Archanioła**

I środa m-ca 18.30

#### **Wspólnota Wiara i światło**

– III sobota miesiąca 15.00

#### **Semper Fidelis**

– I poniedziałek miesiąca 19.00

#### **Wspólnota Żywego Różańca**

– I wtorek miesiąca 19.00

#### **Chór parafialny**

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

#### **Wspólnota Marana Tha**

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

#### **Kaplica bl. Jana Pawła II**

- adoracja Najświętszego Sakramentu -  
codziennie 9.00 - 17.00

#### **Grupa Anonimowych Alkoholików**

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

#### **Wspólnota Miłosierdzia Bożego**

– czwartek 19.00 (w kościele)

#### **Caritas parafialna:**

– środa 17.00 – 18.00 (barak)

**Akcja Katolicka** – II niedz. mies. 11.30

**ks. Kapelan szpitala - 501-553-451**

## **Z życia parafii**

**W miesiącu marcu 2015 r do Wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty zostali włączeni:**

- ☩ Leon Henryk Słapik,
- ☩ Piotr Michał Kowalewski,
- ☩ Maciej Karol Baradziej,
- ☩ Monika Paulina Engler.



### **Do Domu Ojca odeszli:**

- ☩ Władysław Kowalski lat 84 z ul. Kombatantów,
- ☩ Józef Kwaśniewski lat 83 z ul. Leszczyńskich,
- ☩ Czesława Cieśla lat 88 z ul. leszczyńskich,
- ☩ Anna Sworobowicz lat 87 z ul. Kombatantów,
- ☩ Henryk Andrzejewski lat 79 z ul. Burzyńskiego.

### **Kwiecień 2015 r.**

#### **Kwiecień 2015 r.**

**Kaplica św. Jana Pawła II** – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

Nabożeństwo ku czci św. Jana Pawła II – wtorek godz. 18.00.

Wspólny różaniec – wtorek godz. 19.00.

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – środa godz. 18.00.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego – czwartek godz. 19.00.

Proboszcz – *ks. prałat Kazimierz Wojciechowski*

### **Kochani!**

Kończymy obchody okresu Wielkiego Postu przeżyciami Triduum Paschalnego. Dziękuję Wam, za nasze wspólne uświęcanie się w tym świętym czasie. Za udział Waszych rodzin w rekolekcjach, za rozważanie Męki Pańskiej w czasie nabożeństw drogi krzyżowej i gorzkich żali.

Wielu z was skorzystało z sakramentu pokuty i przystępuje do Komunii świętej. Niech to będzie normalny, nie tylko świąteczny stan. On pozwoli nam przeżywać pełną radość życia chrześcijańskiego.

Przeżywając misterium Męki i Zmartwychwstania Chrystusa, poznajemy głębie miłości, która najwymowniej ukazała się w ofercie krzyżowej. Niech ona pogłębia radość i nadzieję, a także wiarę, że życie jest silniejsze od śmierci, prawda od kłamstwa, dobro od zła.

Radość napędza nas z wszelkiego dobra jakie tworzycie ubogając wnętrza naszej świątyni. Niech to dobro Bóg nagrodzi.

#### **Na święta wielkanocne składamy sobie życzenia:**

**Aby zwycięstwo Chrystusa było waszym źródłem siły w codziennym budowaniu Królestwa Bożego w waszych rodzinach, we wszystkich trudach i pracach podejmowanych dla dobra rodzin, wspólnoty i Ojczyzny – zawsze z radosnym Alleluja w sercu.**

ks. prałat *Kazimierz Wojciechowski*

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.  
**Adres parafii:** Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** [opatrznosc@diecezjagdansk.pl](mailto:opatrznosc@diecezjagdansk.pl) <http://www.opatrznosc.gda.pl/>  
*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.*